

# Tłumy fanów słuchały Martyny

Tłum fanów znanej prezenterki telewizyjnej, dziennikarki, podróżniczki i pibarki - Martyny Wojciechowskiej zebrał się w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Wągrowcu.

Barbara Dzwajjka

[b.dzwajjka@wp.grow.pl](mailto:b.dzwajjka@wp.grow.pl)

Autorka odwiedziła ponad 70 krajów i zdobyła słodką największą szczytną stornę. Zaproszeni kobiety nie odmówiły i zadowolone, pełne energii zapobiegają jak ona sama.

- Moje wyjątkowe przebieganie dało dyskusyjność, energię i miłość, że coś wyrazić w drodze i zaczął planować podróż - mówi Martyna Wojciechowska. - Pracuję też nad drugą częścią „Kobiety na...”, nie wiem czy dojdzie do skutku, ale niezależnie od tego będą podróżować i wspinać się na szczyty. Już wysiła o Himalajach.

Spotkanie odbyło się w so-



Spotkanie promowały nową książką Wojciechowskiej „Kobieta na krańcu świata”

botą i było związane z promocją książki „Kobieta na krańcu świata”. W niedzielę wieczorem jej wybita w Janowskim Domu Kultury przyciągnęła kilkuset fanów z całej okolicy. Młodzi ludzie długo czekali woli na przyciągnięcie dziennikarki i zadawali sobie pytania, czy uda się im

zobaczyć z bliska sławną Martynę, która przedstawiła całą ziarną w poszukiwaniu bohaterki swojej najnowszej książki. Z minuty na minutę, robiła się coraz większa kolejka. Korytarzem biblioteki na pierwsze piętro nie sposób było przejść. Fani zapewniali organizatorów, że

lich miłość do podróży jest ogromna i będą oczekiwać nawet w najbliższym tygodniu. Nie wystarczyło im się wysłuchać opowiadań Wojciechowskiej, jednak większość nie miała czasu. Może sama świadomość była niedostateczna wystarczająca? - Przyjechałam tutaj w ramach

promocji moich książek, ale prywatnie często odwiedzałam Trójmiasto i okolice - dodaje Wojciechowska. - Spotkania są fantastyczne bo dają możliwość porozmawiania z czytelnikami i wysłuchania ich opinii.

Wielu z nich mały sprzęt fotograficzny oraz dostała autograf i zrobić sobie zdjęcie. Dowiedzieli się od pisarki, że jej sielankowość świata jest w dużej mierze kwestią gadania.

Wrodzona ciekawość świata pcha ją na najbardziej ekstremalne wyprawy. Zrobiła parę rzeczy z tak różnych dziedzin, że nie da się ich porównać do in. Jedną w rajdzie Paryż-Dakar i wejście na Mont Everest oraz spotkanie z pierwotnym plejstocenem w Afryce.

- Oprócz wyprawy i opieki nad córką, mam też mnóstwo obowiązków jako redaktor naczelna „National Geographic” i „National Geographic Traveler” - podzieliła. - Obydwa jeszcze jeden tytuł pod swoje skrzydła - „Katejónkowy”, więc trzy misje skierunki do zredagowania te bardzo dużo.